PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXII. Sobota 13 stycznia 1917 roku. № 9

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Nowa nota państw centralnych do neutralnych w sprawie pokoju

Wiedeń (BK). Minister spraw zewnętrznych hr. Czernin skierował wczoraj do tutejszych zastępców: Stanów Zjedn., Ameryki, państw neutralnych i Stolicy św. notę, w której c. i k. rząd charakteryzuje swój pogląd na sytuację, wytworzoną skutkiem odrzucenia orędzia pokojowego przez przeciwników.

W nocie powiedziano, że c. i k. rząd w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi pragnie poddać dokładnej krytyce odpowiedź państw nieprzyjacielskich, która prowadzi do następujących rezultatów:

Pod pozorem, że propozycja czterech sprzymierzonych mocarstw jest nieszczera i bez znaczenia, rządy nieprzyjacielskie odrzucają zgodę na ten projekt. Skutkiem formy, jakiej nadawały swemu komunikatowi, uniemożliwiają ski rowanie do nich odpowiedzi C i k. rządowi zależy jednak na tem, aby rządom państw neutralnych przedstawić swój pogląd.

Odpowiedź rządów nieprzyjacielskich uchyla się od rozważenia możliwości zakończenia wojny; ogranicza się do tego, aby jeszcze raz tłumaczyć zajścia, jakie doprowadziły do wojny, rzekomą siłę swej sytuacji militarnej i przypuszczalnie motywy propozycji pokojowej. C. i k. rząd **nie chce się narazić wdawać w ponowną utarczkę słowną** co do historji wojny. Według jego przekonania w oczach całej rzetelnie i bez uprzedzeń sądzącej ludzkości **zostało już dostatecznie i nieodparcie wykazanem, po czyjej stronie tkwi wina wybuchu wojny.**

Co się tyczy w szczególności austro-węgierskiego ultimatum do Serbji, to monarchja w latach poprzedzających ten krok dała dostateczne dowody swej cierpliwości wobec wzmagających się ciągle nieprzyjaznych i agresywnych zamiarów i wichrzeń Serbji, aż do chwili, kiedy w końcu haniebne morderstwo w Serajewie uniemożliwiło dalszą jej wyrozumiałość.

Również rozprawianie nad tem, **po czyjej stronie silniejsza jest sytuacja militarna**, wydaje się zbytecznem i ze spokojem może być oddane pod sąd całej opinji publicznej. Zresztą porównanie celów wojny obu grup daje już odpowiedź na to pytanie. Kiedy mianowicie **Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy od początku podjętej wojny nie chcą zdobyczy terytorjalnych, lecz jako walkę obronną**, to u państw nieprzyjacielskich rzecz się ma przeciwnie. Zmierzają one — aby tylko przytoczyć kilka celów wojennych—do powalenia i obrabowania monarchji austro-węgierskiej, do zdobycia Alzacji i Lotaryngji, jako też do podziału Turcji i pomniejszenia Bułgarji. Sprzymierzone mocarstwa **mogą też już obecnie uważać swe defensywne cele za osiągnięte.** Kiedy natomiast przeciwnicy coraz bardziej oddalają się od urzeczywistnienia swych planów. Jeżeli w końcu rządy nieprzyjacielskie nazywają propozycję czterech sprzymierzonych mocarstw manewrem wojennym, to twierdzenie takie, przed rozpoczęciem układów pokojowych następnie jak długo nie są znane nasze warunki pokojowe, jest jedynie zupełnie dowolnem, jest subjektywnem przypuszczeniem bez możliwości przeprowadzenia dowodu prawdy.

C. i k. rząd oraz rządy z nim sprzymierzone swą propozycję wdrożenia układów pokojowych uczyniły **z całą rzetelnością i lojalnością** ponieważ musiały się przecież liczyć z możliwością, że ich wyraźnie postawiona propozycja podania warunków pokojowych przy rozpoczęciu układów, zostanie przyjęta. To przeciwnicy raczej uie uczyniwszy ze swej strony propozycji, nie chcieli poznać treści projektu czterech sprzymierzonych państw. Jeżeli przeciwnicy żądają przedewszystkiem przywrócenia naruszonych praw i wolności uznania zasady narodowości i wolnej egzystencji wolnych państw, to wystarczy wskazać na tragiczny los narodów irlandzkiego i finlandzkiego, zniszczenie wolności i niepodległości republiki Burów i podbój Afryki północnej przez Anglję, Francję i Włochy, a w końcu bezprzykładne w historji pogwałcenie Grecji.

C. i k. rząd stwierdza, że on i rządy sprzymierzonych z nim mocarstw oświadczyły gotowość zakończenia wojny przez ustną wymiane myśli z rządami nieprzyjacielskimi i że **jedynie od decyzji przeciwników zależy, czy pokój ma być wdrożony czy nie. Przed Bogiem i ludzkością odrzucamy odpowiedzialność za dalszy bieg wojny** Austro-Węgry i sprzymierzone mocarstwa będą dalej prowadzić wojnę ze spokojną pewnością i ufnością w swe słuszne prawo, aż wywalczony zostanie pokój, który zagwarantuje ich narodom byt, honor i swobodę rozwoju i umożliwi wszystkim państwom Europy pracę nad wspólnem rozwiązaniem wielkich zadań kultury. w pełnem równouprawnieniu.

O ideę w pracy Macierzy Szkolnej

Głównem zadaniem społeczeństwa polskiego, które, jak słup ognisty wskazuje drogi narodowi, jest dziś budowa państwowości polskiej. Myśl i praca dla niej musi podporządkować wysiłki na wszystkich polach, na których społeczeństwo prace swe podejmuje. Instytucje gospodarcze, finansowe, kulturalne i oświatowe, chcąc uchwycić skrawek płaszcza Boga, który idzie przez historję Polski, muszą do myśli o państwie polskim przystosować wszystkie swe wysiłki. W takiej bowiem tylko sytuacji budowa zrębów państwowości stanie na mocnym gruncie rzeczywistości naszego życia, oprze się na wartościach realnych, a nie fikcji.

Jednym z bodaj czy nie najważniejszym czynników przy budowie własnego państwa, jest świadomość państwowa, zrozumienie roli czynnika państwowego w rozwoju społeczeństwa, konieczności jego dla normalnego rozwoju narodu. Wśród narodów, które nigdy nie były pozbawione życia państwowego lub od dłuższego czasu żyją w ramach organizacji państwowej, świadomość państwowa przeniknęła do najszerszych warstw, budząc zrozumienie i łączność z interesami państwa. Klasycznym przykładem pogłębienia tej świadomości mogą być Niemcy. Dowodów tego dostarcza tocząca się wojna.

Doszły Niemcy do tego poziomu, dzięki przymusowej szkole państwowej i kilku dziesiątkom lat publicznego życia państwowego. Królestwo, pozbawione samodzielnego życia od 100 lat blisko, wyzbyło się świadomości państwowej, a warstwy demokratyczne, które tym życiem nigdy nie żyły, nie miały możności w tej świadomości się wyszkolić. Zresztą szkoła rosyjska, komisarze włościańscy i inni „diejatiele" pracowali usilnie nad tem, aby w umysłach włościaństwa polskiego pojęcie niegdyś istniejącego państwa polskiego sprzęgnąć nierozłącznie z pojęciem srogiej dla ludu pańszczyzny. Przeciwdziałająca tajnie oświata polska niezbyt skutecznie, ze względu na warunki, przeciwdziałać mogła systematycznej akcji czynownictwa rosyjskiego. Analfabetyzm polityczny pogłębiony został przez 70% ciemnotę, najważniejszy czynnik ogłupienia politycznego ludu.

To też stoimy dzisiaj—w zaraniu tworzenia państwa polskiego — wobec faktu, iż olbrzymi procent ludności wsi, miasteczek, a nawet miast, pozbawiony jest świadomości państwowej, zro-

zumienia w życiu wagi własnego państwa. Nie są to wrogowie państwa polskiego z premedytacji, lecz z braku świadomości Nieprzychylność, a nawet częściowo ich wrogi stosunek do ciężarów, które nakładane będą przez powstające państwo, płynie jedynie z nierozumienia korzyści, jakie dla życia, choćby ich warstwy, przedstawia opieka własnego państwa.

Dla obywateli, którym na sercu leży budowa państwa polskiego, obudzenie świadomości państwowej wśród włościjaństwa, robotnika i drobnomieszczaństwa powinno stać się celem zorganizowanych wysiłków. Bowiem świadomość państwowa, zrozumienie roli własnego państwa w życiu jest najważniejszą podstawą, na której można wydźwignąć gmach własnej niopodległości. W instytucje, które mają kontakt z chłopem, robotnikiem i drobnomieszczaństwem, trzeba tchnąć tę myśl, jako główną przewodniczkę ich wysiłków.

Powstaje Macierz Szkolna, rozpoczyna swoje prace instytucja, która ze względu na swoje cele oświatowe, na posiew umysłowy, jaki ma wśród najszerszych warstw siać, najbardziej nadaje się do tych celów. Macierz, o ile zrozumie i odczuje chwilę dzisiejszą, o ile wniknie w treść myśli, iż oświata o tyle zwiększa swą wartość, o ile służy najszczytniejszym celom narodu, najlepiej wytknie sobie drogę swojej działalności. Uświadomienie najszerszym warstwom znaczenia własnego państwa, obudzenie w nich świadomości państwowej — oto cel oświatowej akcji w Polsce. Środków ni metod nie brak. Po przez dzieje nasze, po przez historję naszych ojców i dziadów, po przez życie innych narodów przewija się myśl o roli, jaką w życiu każdego narodu państwo własne odgrywa. Kto w obcowaniu z chłopem, robotnikiem i drobnomieszczaninem będzie umiał tę myśl podsuwać, kładł będzie fundamenta pod budowę polskiego gmachu państwowego.

Macierz, która broniła niegdyś społeczeństwo przed rusyfikacją i ciemnotą narodową, dziś musi budzić zrozumienie państwa, rozpraszać ciemnotę polityczną. Akcja czysto oświatowa— oświata dla oświaty — jest fikcją abstrakcyjną. Dorobek przyszłych pokoleń, a więc i nauka istnieje po to, aby żywi tworzyć mogli nowe, silniejsze i potężniejsze życie, życie, któregoby dorobki przydatne były i dla przeszłych pokoleń. Państwo własne dla nas będzie właśnie tym nieocenionym dorobkiem, z którego w szczęściu i dumie narodowej korzystać będą najdalsze pokolenia polskie. *St. Majewski.*

Koalicja a sprawa polska.

P. Władysław Baranowski, kierownik biura informacyjnego w Bernie, wygłosił w sali Ligi Państwowości Polskiej w Warszawie interesującą prelekcję o stosunku państw koalicyjnych do sprawy polskiej. P. Baranowski, będąc w Szwajcarji, miał możność śledzenia wszystkich przejawów sympatji koalicyjnych i z materjałów, pilnie zebranych przez enuncjację sfer rządowych stronnictw politycznych i z artykułów dziennikarskich, skonstruował swój pouczający odczyt. Prelegent twierdzi zupełnie stanowczo, że spontanicznie nigdzie nie powstało zainteresowanie się sprawą polską. Dopiero trudy polskie narzuciły kwestję polską opinji koalicyjnej. Gdy jednak Rosja została wyparta z Królestwa —to wtedy prasa koalicyjna potwierdziła obietnice wielkiego księcia co do autonomji. We Francji rząd tłumi wszelkie żywsze objawy sympatji, gdyż tego domaga się interes sprzymierzeńców. Socjaliści i pewne odłamy radykałów traktują Polskę z sympatją, ale ciągle kwestję ujmują ze stanowiska przedewszystkiem interesów koalicji, z uwzględnieniem niedrażnienia rosyjskiego sojusznika. W Anglji sprawa polska nie spotkała się wcale z żywszem zainteresowaniem. Anglicy chcieliby nas obdarzyć „home-roulem“, otrzymanym przez wspaniałomyślność rosyjską. Informować pozwalają się chętnie, ale politycznie działać w duchu niepodległościowym nie wolno. Przez jakiś czas sympatje polonofilskie znajdowały słaby oddźwięk na łamach prasy, ale później, wskutek dyplomatycznych wskazań z góry zapamiętale tępiono i ten chwilowy oddźwięk sympatji. Tylko we Włoszech aspiracje polskie znalazły żywy oddźwięk. Dla idei niepodległości Polski stronnictwa polityczne a nawet parlament włoski były najprzychylniej usposobione. I w głosach włoskich znajdujemy dygresję w stronę Rosji, ale ton ogólny jest nam stanowczo przychylny.

W konkluzji wypowiedział prelegent zdanie, że „najbardziej szkodliwe artykuły w sprawie polskiej piszą sami Polacy“.

Ze złotych myśli biskupa polskiego.

—x—

Poniżej podajemy kilka urywków z pamiętników ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego, które, zarówno ze względu na wybitną osobistość autora, jak i swą treść, pełną głębokiej filozofji i gorącego patrjotyzmu, nie pozbawione są aktualności.

„Prawa narodów do niepodległego bytu są tak święte i niewątpliwe, a wrodzona miłość ojczyzny tak głęboko wyryła je w sercu każdego prawego obywatela, iż żadne sofistyczne rozumowania nie są w stanie wyrugować ich w masie narodu. Skażone lub obałamucone jednostki mogą wprawdzie zrzec się tych praw dobrowolnie, łudząc zaborców, że to czynią w imieniu całego narodu, głosy takie wszakże nie odbiją się nigdy żywem echem w sercu ludu; owszem będą zawsze jak fałszywa i wstrętna nuta, ci zaś, co ją głoszą pozostaną zawsze w sumieniu narodu podłymi tylko zdrajcami. Wszyscy prawie Polacy nietylko chcą być wolni i niezależni we własnym kraju, ale wszyscy są przekonani, że mają do tego niezaprzeczone prawo i nie wątpią, że pierwej, czy później u celu swych pragnień staną i będą znowu samoistnym narodem. Kto nie żąda niepodległości lub o możebności odzyskania jej zwątpił, ten nie jest polskim patrjotą, tego ta umęczona i bolejąca, ale pełna życia matka nie ma już za swego syna“.

•

„Mylne jest bardzo mniemanie, że religja sferę tylko oderwanych idei obejmuje. Jest ona owszem przedewszystkiem nauką praktyczną, na to nam właśnie od Boga daną, byśmy wedle niej życie nasze urządzili i to nietylko życie prywatne, ale i społeczne także, gdyż Bóg, co zarówno jest Panem społeczeństwa, jak i pojedyńczego człowieka, ma niezaprzeczone prawo domagać się, by i życie publiczne, niemniej jak prywatne, zgodnie z Jego wolą, było urządzone. Religja przeto ukazuje nam nietylko prywatne, lecz i społeczne też obowiązki, stojąc na straży zarówno praw człowieka, jak i praw narodu. Polska, przestając być państwem, nie przestała być narodem, nie utraciła przeto w obliczu Boga i ludzkości praw, każdemu narodowi należnych; obowiązkiem jest przeto sług Bożych prawa te wyjaśniać i do ich zachowania zachęcać“.

•

„Uprzedziłem cesarza, że jeżeli pomimo swych uprawień nastąpi powstanie, ja podzielę los narodu, jakikolwiek on będzie, gdyż nie przystoi Pasterzowi oddzielać się od powierzonych mu owieczek, chociażby winnych“.

Nowe projekty podziału produktów
Sekcji Żywnościowej

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, od dnia 1 lutego w związku ze zmianami w kierownictwie aprowizacją miasta, (przewodniczącym Sekcji Żywnościowej ma zostać p. Witold. Smyjewski), mają być wprowadzdne zasadnicze zmiany w metodach rozdziału artykułów pierwszej potrzeby.

Sekcja ustaliła mianowicie, że dotychczasowy podział tych artykułów, oparty na pośrednictwie kilku zrzeszeń i paru sklepów komitetowych i prywatnych nie zaspakaja ogółu i zdecydowała, w myśl kilkakrotnie już omawianych projektów, jaknajwiększą decentralizację sprzedaży.

Uchwalono podzielić miasto na 24 dzielnice i traktować każdą, jako oddzielną jednostkę, do zaaprowidowania wyznaczyć jeden sklep spożywczy i jedną piekarnię do obsługi wyłącznie tylko danej dzielnicy.

Karty żywnościowe na luty będą oznaczone numerem dzielnicy i dokładnym adresem właściciela karty, stwierdzonym podpisem właściciela domu. Sklep i piekarnia, przydzielona do danej dzielnicy, będą miały widoczny numer dzielnicy. Tym sposobem skieruje się konsumentów bezpośrednio do tego punktu, w którym Sekcja będzie wydawała towary, przeznaczone zgóry na ich karty. Nikt nie będzie zmuszony tłoczyć się, ani wyczekiwać w „ogonku“, bo racja chleba, mąki, kaszy czy cukru musi tam być dla niego w ciągu całego czasu, na jaki kupon jest ważny. Celem osiągnięcia regularnego obrotu produktami, kupony kartkowe będą datowane i ludność musi baczyć na to, żeby kupony wykorzystać we właściwym czasie. Wobec zwiększającego się zastraszająco braku artykułów pierwszej potrzeby, karta żywnościowa nabiera coraz większego znaczenia w życiu codziennem, coraz więcej bowiem artykułów musi być rozdzielane na karty.

Słyszymy także, że Sekcja ma zamiar powierzyć opiekę nad dzielnicami obywatelom, znanym ludności ze swego oddania się sprawom społecznym. Będzie to najlepsza kontrola prawidłowego funkcjonowania całego aparatu, który odtąd musi rozwinąć całą swą sprawność.

28 miljonów Polaków

Liczba ludności polskiej nie jest ustalona. Nie mówiąc o Polakach, żyjących w rozproszeniu po za granicami Ojczyzny, nawet w kraju nie znamy dokładnie swej siły liczebnej, gdyż aparaty urzędowe do przeprowadzania spisów ludności znajdowały się w rękach nie naszych. W ten sposób wykombinowaną została liczba 23 miljonów, którą powszechnie podaje się u nas jako pewną. Liczbę, tę poddał obecnie krytycznemu zbadaniu znakomity geograf., dr. Eugeniusz Romer. profesor uniwersytetu lwowskiego, i na podstawie bardzo ostrożnych oszacowań doszedł do wyników zupełnie niespodziewanych: liczba Polaków w r. 1914, w przeddzień wojny światowej, wynosiła nie 23, lecz blisko 28 miljonów.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 13 styczeń Weroniki i Glafiry P. P.
Wsch sł. g. 8 m. 10 Zach. g. 4 m. 07.

— **Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej**, jak się dowiadujemy odbędzie się w przyszłą środę lub czwartek. Porządek dzienny tego posiedzenia nie jest jeszcze wiadomy. Przedewszystkiem dopełnione zapewne będzie ślubowanie radnych na ręce prezydenta (jak już donosiliśmy, ślubowanie prezydjum miasta odbędzie się w dniu 16 b. m.) Prawdopodobnie Rada dokona na tem posiedzeniu wyborów 6 rajców. Spodziewać się należy, że to pierwsze posiedzenie pierwszego legalnego przedstawicielstwa miasta odbędzie się w sposób uroczysty, jak to miało miejsce w innych miastach, będzie to bowiem pamiętny fakt w życiu miasta. Przypuszczamy również, że sala, w której obradować będzie Rada miejska, zostanie odpowiednio urządzona i udekorowana, jak to przystoi na miasto polskie w państwie polskiem.

— **Z sądu pokoju.** Jak się dowiadujemy, urząd sędziego pupilarnego w tutejszym sądzie pokoju ma objąć znany w mieście naszem obywatel, mecenas p. Staniszewski Karol, prezes Tow. Kredytowego miasta Radomia, Straży ogniowej i wielu innych instytucji. Wiadomość ta w szerokich kołach naszego miasta przyjęta będzie z żywem zadowoleniem.

Sędzia pokoju p. Z. Hubner, skutkiem wybrania go do prezydjum Rady miejskiej, opuszcza swe dotychczasowe stanowisko, aby się w zupełności poświęcić sprawom miasta. Miejsce jego zajmie sekretarz b. sądu okręgowego, p. Gallewicz, prawnik.

Wiadomość o ustąpieniu p: Hübnera, który z prawdziwem zamiłowaniem i wysokiem poczuciem godności obywatelskiej oddawał się pracy na polu młodego sądownictwa polskiego, wywołała szczery żal w kołach kolegów zawodowych, jak również w gronie obywateli-ławników. P. Hübner znajdzie na nowym posterunku pracy obywatelskiej szerokie pole do działania i wierzymy, pracować będzie z pożytkiem dla miasta.

— **Podziękowanie.** Komitet rautu p. n „Powitanie Nowego Roku“, urządzonego na rzecz Bursy imienia Jana Kochanowskiego składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się w jakikolwiek sposób do urządzenia rautu, a w szczególności paniom: Stefanji Wieniawa-Długoszowskiej, Wandzie Karszowej, Janinie Jarzyńskiej, Irenie Jastrzębowskiej, Pawłowskiej i p. Goldblumowi.

Paniom, które zaopatrzyły bufet i tym, które zajęły się sprzedażą oraz panom Biernackiemu i Sobockiemu za zajęcie się kasą, p. Rafalskiemu za dostarczenie zieleni, właścicielowi restauracji Hotelu Europejskiego, właścicielom restauracji Hotelu Rzymskiego i p. B. Pamianowskiemu za wypożyczenie stolików, oraz wszystkim tym, którzy życzliwie dopomogli do zasilenia kasowego pożytecznej instytucji społecznej.

— **Z „Kropli Mleka“.** Coraz więcej zyskująca popularność, błogosławiona przez ubogie matki instytucja „Kropli Mleka“ niezadługo liczyć będzie na setki swych maleńkich klijentów. Czem jest „Kropla Mleka“, jak szybkie są skutki jej działalności, niech objaśni fakt następujący:

Dziecko trzy kwartały liczące ważyło 8 funtów, żywy trupek na rękach matki, zamożony głodem, z silnym organizmem, po 2 tygodniach odżywiania się mlekiem wskazywało przybytku 1 i puł funta, siły przybywały również szybko. Nie potrzebujemy nawet opisywać tej radości i wdzięczności matki dziecka, każda kobieta ją zrozumie.

Zabiegajmy więc gorąco wszyscy, by tego dobroczynnego mleka, ratującego dzieci ludu polskiego od głodowej śmierci nie zabrakło.

— **Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: W numerze „Głosu Radomskiego“ z dn. 11 stycznia 1917 ukazała się notatka p. t. „Superrewizja ochotników“, donosząca o rzekomem odbyciu się oględzin ochotników wstępujących do Legjonów. Wiadomość ta jest najzupełniej mylna, ponieważ żadna superrewizja ani oględziny ochotników miejsca nie miały.

Aleksander Konarski chorąży.
I Komisarz Werbunkowy Wojska Polskiego w Radomiu.

— **Uzupełnienie.** Na liście członków Rady Stanu, ogłoszonej w poprzednim numerze „Gazety Radomskiej“ opuszczono przypadkowo nazwisko p. **Maja Andrzeja**, włościjanina ze wsi Podole, co niniejszym uzupełniamy.

— **Z Klubu Narodowego.** Przypominamy. że dziś o godz. 8 ej wieczorem w Klubie Narodowym odbędzie się publiczne uroczyste zebranie z okazji ogłoszenia składu tymczasowego rządu tworzącego się państwa polskiego.

— **„Czarna Kawa“.** W niedzielę w sali Klubu Narodowego o g. 5-ej pp. Liga kobiet urządza „Czarną Kawę“. Wesoła zabawa uświęcona już tradycją ściągnie zapewne tłumy.

— **Teatr Popularny** w sali Resursy Rzemieślniczej daje w niedzielę „Tajemnice Starego Miasta“, komedyjkę w 1 akcie ze śpiewami i tańcami K. Kucza, fragment z tragedji Juljusza Słowackiego „Marja Stuart“ (Scena 4 aktu 4 go) i „Małżeństwo z Anonsu, czyli to Polityka“, humoreska z angielskiego.

— **„Koncerty karnawałowe“** W sobotę (dziś) i w niedzielę (jutro) zjeżdża do naszego miasta na dwa gościnne występy zespół teatru Miraż z Warszawy. Na program złożą się rzeczy aktualne humorostyczne, przyczem należy zaznaczyć, że każdego dnia będzie odmienny program przedstawienia Z pośród sił zespołu szczególne zainteresowanie swemi kreacjami budzą panie Rafaela Bończa, artystka dramatyczna teatrów warszawskich, Walerja Dobosz Markowska, b. artystka teatru „Nowości“ w Warszawie, Mia-Mara, słynna artystka kinematograficzna; panowie: Jan Smotrycki, satyryk, Aleksander Szarkowski, artysta teatru. Letniego w Warszawie, Seweryn Michałowski monologista. Specjalnie miłem będzie dla Radomia usłyszeć p. Wiktora Krupińskiego, muzyka - kompozytora, znanego nam tak dobrze z kierownictwa swego czasu „Lutni“ radomskiej.

— **Z Kom Obywat. m. Radomia.** Proszeni jesteśmy o umieszczenie, że p. Wiktor Bogacki, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Skaryszewskiej, złożył do kasy Komitetu na rzecz biednych koron 500, tytułem kary, za niestosowanie się do regulaminu sprzedaży towarów, rozdzielonych przez Sekcję Żywnościową

Ofiary. P. Prezesowa Skotnicka złożyła w „Kropli Mleka“ karmelki nadesłane na jej ręce przez p. Chwatową a przeznaczone dla najbiedniejszych dzieci.

P. Marja Russocka z Janic składa kor. 20 na szpital dla Legjonistów w Radomiu do rozporządzenia d-ra Belerta.

TELEGRAMY

Odpowiedź koalicji do Wilsona

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi: Odpowiedź aliantów na notę pokojową Wilsona daje wyraz opinji, że w danej chwili jest rzeczą niemożliwą osiągniecie pokoju, ktoryby zabezpieczał aliantom słusznie należące im się zadośćuczynienie, odszkodowanie i rekojmie. Odpowiedź zaznacza, że alianci wszystko czynią, aby zmniejszyć szkody, jakie neutralni ponoszą skutkiem wojny. Podnoszą oni w jaknajprzyjaźniejszy lecz w najnergiczniejszy sposób protest przeciw stawianiu na równi obu stron wojujących. Odpowiedź wymienia wyczerpująco „okrutne

metody" Niemiec, które urągają wszelkim zasadom ludzkości, wszelkiemu poszanowanie, należącemu się małym państwom, masakrowanie Armeńczyków, ataki Zeppelinów, prowadzenie wojny podmorskiej przeciw okrętom handlowym, złe traktowanie jeńców, deportację i t. d. Odpowiedź dodaje, że to wyliczenie zbrodni wyjaśni zapewne podniesiony protest aliantów.

O warunkach pokoju mówi nota, że muszą one obejmować restaurację Belgji, Serbji, Czarnogórza z kompentecjami, opróżnienie Francji, Rosji(!) i Rumunji, wraz z odszkodowaniem i odbudową Europy na zasadzie narodowościowej i praw wszystkich nasadów, małych i wielkich, do zupełnego bezpieczeństwa, swobodnego rozwoju gospodarczego, zwrot wydartych niegdyś aliantom terytorjów, wyswobodzenie poddanych „morderczej tyranji" Turcji narodów i wypędzenie państwa tureckiego z Europy.

Nota zaprzecza, jakoby istniał jakikolwiek zamiar politycznego zniszczenia Niemiec i ich narodu.

Ministrowie angielscy o wojnie i pokoju

Londyn (BK) Na wielkim zgromadzeniu w Guidhall celem poparcia nowej pożyczki, przemawiali Bonar Law, Lloyd George i Mac Kenna.

Bonar Law oświadczył: Jak długo będą pieniądze w kraju, wojna nie ustanie.

Lloyd George powiedział: Wojna jest lepsza, niż pokój pod pruskiem władztwem. Przez skuteczne poparcie naszych dzielnych wojsk otworzymy sobie drogę do zwycięstwa w 1917 r.

Śmierć posła rosyjskiego

Londyn (BK) B. Reutera donosi: Poseł rosyjski hr. Benckendorff zmarł.

Zmiany w urzędzie rosyjskim

Petersburg (BK) „Westnik" donosi: Pomocnik ministra komunikacji inżynier wojskowy Krieger, zamianowany został kierownikiem ministerjum komunikacji.

Grecja przyjęła ultimatum koalicji

Ateny (BK) Odpowiedź rządu greckiego na ultimatum koalicji, została jej już wręczona. Grecja przyjęła ultimatum.

Ewakuacja Stanisławowa?

Sztokholm Pisma petersburskie zamieszczają następujące informacje: Wskutek pomyślnie postępujących operacyj wojennych mocarstw centralnych w Rumunji, rosyjskie władze wojskowe zarządziły stopniową, a powolną ewakuację Stanisławowa i okolicy.

Powrót prezydenta Rutowskiego.

Wiedeń. (BK.) Pisma donoszą ze Sztokholmu: Przybył tu prezydent m. Lwowa, dr. Rutowski, który swego czasu uprowadzony został jako zakładnik na Syberję, a następnie został uwolniony.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległe.

Z KRAJU.

> Poświęcenie sztandaru 3 go pułku Legjonów. Podhalanie w liczbie około tysiąca byli zaciągkiem dobrze zasłużoną sławą okrytego trzeciego pułku Legjonów polskich. Dotychczas sztandaru swojego pułk nie posiadał. Z chwilą ogłoszenia niepodległej Polski zawiązał się w Zakopanem „Komitet Podhalański", który drogą składek groszowych, zebranych głównie wśród ludu, uzyskał fundusz na sprawienie pułkowego znaku.

Dnia 29 grudnia odbyło się w Zakopanem uroczyste nabożeństwo z okazji poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie uformowali się przed głównem wejściem do kościoła w wielkie koło, którem otoczyli delegację warszawską, dzierżącą łopocący na wietrze sztandar. Tu najsamprzód artysta malarz, autor projektu sztandaru, Jan Skotnicki w imieniu komitetu zwrócił się do brygadjera Hallera z podziękowaniem za opiekę, jaką tenże zawsze otaczał „dzieci podhalańskie".

Następnie przemawiał dr. Wasiewicz z Nowego Targu. Bryg. Haller odpowiedział w imieniu żołnierza III pułku. Odśpiewaniem narodowego hymnu zakończyła się uroczystość, poczem delegacja najbliższym pociągiem wyjechała z Zakopanego ze sztandarem, aby go oddać pułkowi jeszcze przed wymarszem z Warszawy do Zegrza, gdzie pułk ten udaje się na chwilowy pobyt.

> Przeciw rozbójnictwu. C. i k. Komenda Obwodowa w Kielcach, obwieszcza, co następuje: Pomimo zastosowania środków zaradczych, stwierdzoną została w poszczególnych obwodach obecność band rozbójniczych, zaopatrzonych w broń.

Wobec tego zarządziła Naczelna Komenda armji, by w podobnych wypadkach prócz oddania pod sąd doraźny zbrodniarzy i współwinnych, zostały zastosowane następujące środki represyjne:

1. Domy względnie miejscowości, które służyły zbrodniarzom jako miejsce ukrycia, mają być—o ile o miejscu ukrycia w należytem czasie władzy nie doniesiono —spalone.

2. Naczelników gmin, którzy wiedzieli niewątpliwie o obecności bandytów w ich gminie, a nie donieśli o tem władzy, należy uważać za współwinnych.

3. W podejrzanych miejscowościach należy brać zakładników.

Zarządzenie to podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości z tą uwagą, że w razie pokazania się bandytyzmu w obwodzie kieleckim zastosuje się bezwzględnie wyżej wspomniane zaostrzone środki represyjne.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 12 stycznia. **Na froncie wschodnim.** W kącie ujścia Seretu walki mają przebieg pomyślny. Na południowem skrzydle frontu arcyks. Józefa bataljony austro-węgierskie i niemieckie gen. Goldbacha i na południe od traktu Oitoz wyrzuciły nieprzyjaciela w energicznych atakach z kilku leżących poza sobą pozycji górskich. Oprócz ciężkich krwawych strat Rosjanie przypłacili tę walkę utratą 6 karabinów maszynowych i 3 miotaczy min, które wraz z oficerami i 80 żołnierzami wpadły w nasze ręce. Kontrataki rosyjskie, podobnie, jak dnia poprzedniego, pozostały bez skutku. Zresztą u c. i k. wojsk na froncie wschodnim nie było nic ważnego.

Na froncie włoskim i bałkańskim nic niema do doniesienia.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 12 b. m **Na froncie wschodnim:** Nad Dźwiną i w okolicy jezior, na południe od Dźwińska akcja bojowa wczoraj istotnie osłabła. Kompanje rosyjskie atakujące na linji kolejowej Wilno—Dźwińsk odparte zostały z wielkiemi stratami. Dwa mniejsze ataki, podjęte przez wczoraj celem poprawienia pozycji na południo-zachód od Rygi, dały nam 23 jeńców.

W bagnistej dolinie między Brailą a Galaczem wyparliśmy Rosjan dalej ku Seretowi. Laburisa została wzięta. W nocy na 11 b. m. uzbrojone okręty nieprzyjacielskie usiłowały przepłynąć Dunaj pod Isaccea. Jeden parowiec zatopiony został ogniem naszej artylerji, inny zmuszony został odpłynąć do brzegu północnego.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**